Rok 30. Poznań, piątek 27 września 1912. Nr. 221

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 m., z odnoszeniem do domu 1,62 m. — Inseraty od wiersza drobnego 25 f. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 m. z odnosz. do domu 1,45 m., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f. Ekspedycja ul. Posadowskiego 39. Telefon nr. 1013. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1. Telefon nr. 1142.

Piotr Skarga.

1612—1912.

„Jeźli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, niech zapomnę prawicy ręki mojej!" Oto treść życia i gwiazda przewodnia Piotra Skargi, wielkiego obywatela, wielkiego pisarza, wielkiego mówcy kościelnego i sejmowego, wielkiego syna narodu polskiego, jednego z tych potężnych wiekowych filarów, na których po dziś dzień spoczywa sklepienie ojczyzny naszej. Żywy to symbol i najszlachetniejszy wyraz nierozerwalnej spójni polskości i katolicyzmu w dziejach naszych, najwspanialszy obraz ofiarnej miłości Polski!

Piotr Skarga — któż z nas go nie zna i komuż serce nie zadrży na jego wspomnienie! Postać to w naszych dziejach jedyna, nie mająca równej sobie. — Podczas kiedy u jednych podziwiamy genjusz poetycki, u drugich uczoność — kiedy ci imponują nam wytrwałością w pracy, tamci płodnością ducha, inni znów siłą woli, mądrością polityczną, bohaterstwem poświęcenia lub innemi cnotami, to zazwyczaj te światła i zalety przyćmiewają cienie i obniżają ułomności ludzkie — Skarga zaś staje przed nami niby olbrzym duchowy, ku któremu z podziwem tylko i czcią najwyższą spoglądać możemy.

Patrzy nasz naród od przeszło wieków na tę postać wzniosłą i świętą, a tak jednolitą, jakoby z jednej bryły ręką wszechmocnego Twórcy wyciosaną: patrzy i podziwia — a co więcej znaczy, serdecznie Skargę miłuje.

Taką żywą nieustającą miłością i czcią narody darzą tylko wybranych swoich. Skarga zasługuje w całej pełni na taką daninę hołdu i uwielbienia od narodu naszego.

Żyjąc w epoce niebezpiecznych wstrząśnień religijnych i zepsucia moralnego, od dziecka ukochał wiarę naszą świętą, wpojoną mu przez zacną matkę — ukochał czystość obyczajów i naukę, do której garnął się z zamiłowaniem i wytrwałością, chociaż już w 12 roku życia został zupełnym sierotą.

Życie dalsze Skargi, aż do świątobliwego zgonu jego przedstawia nieustanny rozwój ku coraz wyższej doskonałości. Jest ono jakoby cudownie pięknym kwiatem, który rozwinął się wspaniale i bez skazy z bogatej zawiązki lat dziecięcych i młodzieńczych. Postać Skargi, jak nam ją maluje wiarogodna historja, utkana jest z jasności i mocy. Pokorny tak głęboko, że przyjmuje w cichości najboleśniejsze obelgi, nigdy Skarga nie splamił się uniżonością lub pochlebstwem wobec możnych tego świata. Dumnym magnatom, a nawet królowi samemu nie szczędził gorzkiej prawdy w słynnych kazaniach swoich i żądał od nich posłuszeństwa, czując się posłannikiem Bożym.

Niezwykłe zdolności Skargi, uczciwość i szlachetność jego wcześnie zwróciły uwagę na niego; jako młody zupełnie człowiek, nie mając jeszcze ostatnich święceń kapłańskich, zostaje Skarga kaznodzieją katedralnym we Lwowie. Kazaniami swemi odrazu wzbudził zachwyt i uwielbienie — miał więc drogę otwartą do najwyższych stanowisk i zaszczytów. Skarga jednak posłuszny natchnieniu Bożemu, pragnąc w doskonalszy sposób służyć Bogu, wstępuje do zakonu Jezuitów, który niedawno wtedy powstał, celem zwalczania szerzących się herezji.

Wpływu, jaki wywiera, nie używa nigdy na swoją korzyść, ale czuje ma serce dla biednych, wydziedziczonych, nieszczęśliwych. Rozdaje co posiada, od wiedza osobiście ubogich, chorych i więźniów: nakłania bogatych do dawania hojnej jałmużny, wreszcie, aby trwale biednemi się zaopiekować, zakłada „Bractwo miłosierdzia." Uczy w ten sposób najpiękniejszej cnoty chrześcijańskiej w czasie wybujałego egoizmu. Dzisiejsza, tak rozwijająca się praca społeczno dobroczynna ma w Skardze wielkiego swego poprzednika. Zakłada „Bank pobożny", aby czasowo pomagać potrzebującym, „Skrzynkę św. Mikołaja", w celu wyposażenia córek ubogich a uczciwych rodziców, panów zaś nawołuje bardzo często w kazaniach i pismach swoich do sprawiedliwości wobec ludu pracującego, tych „robaczków ziemskich", jak lud roboczy często nazywa.

W pracy jest Skarga niestrudzony. To też mimo odpowiedzialnego urzędu kaznodziei królewskiego pisze uczone dzieła, odbywa podróże, utrzymuje korespondencje i każdemu kto się do niego zwróci, służy osobistą radą. A każdą pracę podejmuje dla chwały Bożej i ku pożytkowi bliźnich, mianowicie ziomków swoich, niewdzięcznych dzieci tak gorąco przez Skargę umiłowanej Matki Ojczyzny. Dla pracy nie zaniedbuje obowiązków swoich kapłana-zakonnika, kocha modlitwę i umartwienie. Poświęcenie jego i ofiarność nie mają granic tam, gdzie chodzi o sprawy Boże i obywatelskie usługi krajowi.

Skarga nienawidzi złego, jest nieubłaganym nieprzyjacielem herezji, ale jest wyrozumiałym dla popadających w błędy, lituje się nad nimi, nie potępia ich, tylko nawołuje do poprawy.

Po życiu tak chlubnie spędzonem uważa się wielki kapłan-obywatel za nieużytecznego sługę Boga i Ojczyzny i gotuje się na wieczny odpoczynek, spędzając czas na pracy ręcznej i modlitwie. Pięknym symbolem życia Skargi jest płonąca przed ołtarzem Najśw. Marji Panny w Częstochowie gromnica, przez niego ulana i tamdotąd ofiarowana, a dopalająca się w tej samej chwili, kiedy dusza jego czysta rozstała się z tym światem. Zaiste taką świecą ofiarną było całe życie wielkiego męża.

Gdyby Skarga był nam zostawił tylko przykład tak wzniosłego życia, pełnego cnót i zasług, jużby na cześć naszą najgłębszą zasłużył; on jednak nietylko jest wzorem naszym, ale także nauczycielem, wodzem duchowym, pochodnią gorejącą, której światło rozświeca nam sumienia, a ciepło rozgrzewa serca miłością ku Bogu i Ojczyźnie.

W przepięknych, pełnych mądrości Bożej pismach swoich uczy nas Skarga wszystkich cnót, ale nadewszystko nawołuje do zachowania wiary naszej świętej w czystości, w jakiej nam podaje Kościół katolicki, oraz do umiłowania Ojczyzny naszej ziemskiej z pobudek nadprzyrodzonych. On pierwszy wznosi miłość Ojczyzny na piedestał cnoty, brak miłości dla kraju własnego i dla współziomków piętnuje jako grzech przeciw Bogu.

Wpajając w naród przedewszystkiem miłość ku Bogu i Ojczyźnie, porusza Skarga w duszach to, co stanowi ich treść i rdzeń, co jest w nich nieśmiertelnem i dla tego zapewne nawiązał się pomiędzy Skargą a narodem naszym tak bliski i serdeczny stosunek, którego czas nie zdołał zmienić i osłabić. To też podczas gdy na innych bohaterów narodowych patrzymy poprzez mgłę wieków z oddali — jako na tych, którzy byli i działali niegdyś, wobec Skargi mamy uczucie, że on jest, że żyje i działa wśród nas. Ten nieustający i żywy stosunek natchnionego kaznodziei-proroka do narodu naszego, chociaż trwał zawsze, przechodził jednak chwile oziębłości. W naszych czasach rośnie cześć i miłość dla Skargi. Zbliża nas szczególniej do niego ta okoliczność, że przeżywamy spełnienie się jego strasznych proroctw o nieszczęściach, jakie na naród nasz spaść miały.

Uginając się pod ciężarem kary, którą ponosimy za winy przodków, czcimy w Skardze jednak nie tylko nieomylnego proroka, ale także zwiastuna lepszej przyszłości. Skarga bowiem choć jest straszliwy w groźbach swoich, nigdy nie pogrąża w rozpaczy, zawsze ukazuje świt nadziei i podaje do osiągnięcia upragnionego celu środki każdemu dostępne: pracę wytrwałą nad udoskonaleniem własnej duszy.

Skarga porywającą wymową swoją nawrócił tysiące dusz i najwięcej przyczynił się do tego, że Polska została katolicką, ale nie zdołał zwrócić narodu z drogi wiodącej do zguby, gdyż współcześni nie korzystali dostatecznie ze światłych rad i nauk kaznodziei jasnowidza.

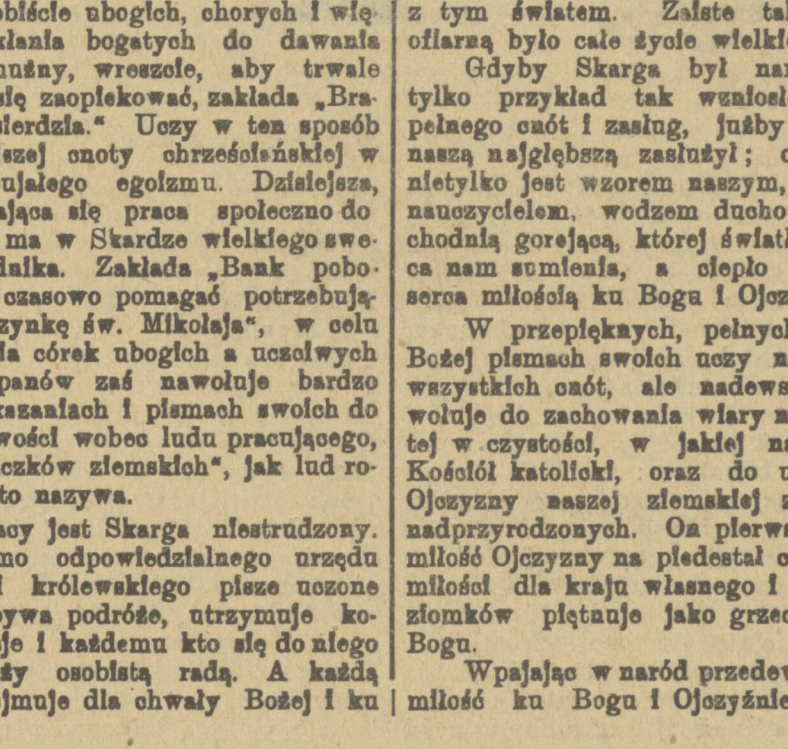
My dziś pouczeni niedolą otwórzmy serca i dusze na wskazania Skargi; kobiety polskie w szczególności, jako wychowawczynie przyszłych pokoleń, powinny wchłonąć w siebie wzniosłe idee Sgargi, aby je następnie szerzyć i stać na ich straży w narodzie.

Nie ociągajmy się więc, weźmy ochotnie na barki nasze ten zaszczytny choć ciężki i znojny trud. Niech za sprawą naszą szerzy się w narodzie prawdziwa religijność, wierne przywiązanie do Kościoła katolickiego i gorące ukochanie ojczyzny. Uczmy słowem i przykładem własnym nieustraszonej odwagi przekonań, kiedy chodzi o prawdę; zaparcia się własnego ja i poświęcenia bez granic, gdy chodzi o chwałę Bożą lub dobro społeczeństwa. Starajmy się wszelkiemi siłami o szerzenie w narodzie prawdziwej oświaty, opartej na zdrowych, moralnych zasadach, dbajmy szczególnie o oświatę rodzimą. Szanujmy mowę ojczystą jako skarb najdroższy, nie szczędźmy zachodu i pracy, aby ją zachować przyszłym pokoleniom w całej jej czystości, piękności i mocy.

Jeśli pamięć wielkiego męża, którego święcimy rocznicę, w sercach naszych takie postanowienia wywoła i do wytrwałości nas pobudzi, wtedy z pewnością przyczynimy się we wielkiej mierze do odrodzenia narodu, przewidzianego po wiekach niedoli przez proroczego ducha złotoustego Piotra Skargi.

Idźmy za nim!

* * *



Piotr Skarga.

X. Piotr Skarga Pawęski urodził się na Mazowszu, w miasteczku Grojcu, w r. 1536. Po ukończeniu szkół niższych Grojeckich udaje się Skarga w 17-tym roku życia na akademję krakowską, gdzie w krótkim czasie osięga stopień bakałarza, poczem obejmuje kierownictwo jednej ze szkół warszawskich. Następnie kieruje X. Skarga wychowaniem syna kasztelana krakowskiego, Jana Tęczyńskiego, z którym dłuższy czas przebywa we Wiedniu. Czując w sobie powołanie do duchownego stanu zostaje Skarga księdzem we Lwowie za rządów arcybiskupa X. Tarły w r. 1564 i obejmuje urząd kaznodziejski w katedrze lwowskiej. W kilka lat później, bo w r. 1569 stanął Skarga w Rzymie, by wstąpić do zakonu OO. Jezuitów. Później wraca znowu do Polski, do Lwowa, zkąd udaje się do Wilna, gdzie budzi i potęguje życie katolickie. Gdy zaś król Stefan Batory darował Jezuitom kościół św. Barbary w Krakowie, przybywa tamdotąd Skarga i zostaje przełożonym klasztoru. A gdy w r. 1587 wstąpił na tron polski król Zygmunt III, powołał w niedługim czasie księdza Skargę na kaznodzieję nadwornego. Wytrwał na tem stanowisku aż do 76 roku życia, poczem osiadł w Krakowie w kolegjum Jezuitów, gdzie niedługo świątobliwego swego życia dokonał.

Sejmik
Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

(Dzień drugi).

Drugiego dnia Sejmiku Zw. Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, w środę, odbyła się o godz. 8 we Farze msza św. na intencję sejmiku.

Zebranie zagaił p. marszałek szambelan Stefan Cegielski.

Następnie zabrał głos p. dyrektor Władysław Tomaszewski, by wygłosić sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Rok sprawozdawczy, jak zaznaczył referent, był korzystny. Obligo Spółek w Banku Związku Spółek Zarobkowych wynosiło przy końcu 1911 r. 6 802 466 marek. Spółki otrzymywały kredyt na fundamencie polecenia X. Patrona.

Spółki nie należące do Związku mogą także uzyskać pożyczki z Banku Związku, poddać się wszakże muszą rewizji swoich książek i swej działalności przez rewizorów patronackich przynajmniej co 2 lata.

Dotychczasowe warunki i przepisy, dotyczące stosunków kredytowych pomiędzy Bankiem Związku a Spółkami zapisanemi, zostały na początku roku bieżącego zmienione i rozszerzone, stosownie do potrzeb i wzrostu tak Spółek jak i Banku Związku. Ułożony został w tym względzie nowy regulamin, który wszedł w życie z dniem 1 lutego rb.

Ogólna suma pożyczek, udzielonych osobom prywatnym na weksle, wynosiła w roku 1912 7 231 751,19 mk.

Obrót ogólny w porównaniu do roku 1910 podniósł się z 637 682 664,58 marek na marek 807 889 421,03. Odpowiednio podniosły się wszystkie konta zarobkujące. Z rediskonta w Banku Rzeszy skorzystał Bank Związku w r. 1911 na kwotę marek 8 570 100,65.

Dochód pobranego w r. 1911 dyskonta i prowizji wynosił m. 1 698 202,60.

Rachunek administracji wynosił w roku 1911 245 306,59 mk.

Za referat podziękował p. marszałek referentowi dyrektorowi Tomaszewskiemu.

Nad referatem tym rozwinęła się dyskusja.

X. patron Adamski podnosi, iż kredyt Banku Związku unormowany jest położeniem rynku pieniężnego wszechświatowego, a specjalnie położeniem dyskonta Banku Rzeszy. Stąd też pochodziły podwyżki w toku roku.

Co do dyskontowania prima weksli wyjaśnił X. patron zasady, na jakich się dyskontowanie odbywa.

X. dr. Skrzydlewski porusza stosunek miejscowych Spółek do Związku i do klienteli.

Delegat Jurek zwraca uwagę na różnice, jakie zachodzą między wysokością kredytu udzielonego przez „Bank Związku“ Spółkom pożyczkowym, osobom prywatnym i „Rolnikom“.

Głos zabierają jeszcze X. proboszcz Greinert z Gębic, p. dr. Jączyński ze Znina, pan Kuśnierkiewicz z Pobiedzisk, stawiając różne pytania. Ksiądz Patron odpowiada na nie i daje potrzebne wskazówki.

Pan dr. Rzepnikowski (wicepatron), objaśniał różne kwestje podatkowe.

Pan dyrektor Tomaszewski nadmienia, iż tylko 10 „Rolników“ jest akcjonarjuszami „Banku Związku.“

Pan marszałek oznajmia, iż do zarządu Banku Związku należą obecnie p. Władysław Tomaszewski i p. dr. English jako dyrektorzy. Zastępcą dyrektora jest p. Rynarzewski.

Dla „Rolników“ i „Spółek ziemskich“ odbyć się mają kursy specjalne.

Następnie referował X. prob. Bolt o wyniku obrad komisji co do kursów spółkowych, co do zebrań „Rolników“ i Spółek Ziemskich. Komisja była jednomyślnego zdania, że kursy jak najczęściej odbywać się powinny, udział w nich powinien być jak największy i na ten cel nie powinny szczędzić kosztów Spółki.

Referent przedkłada następującą rezolucję:

„Ponieważ daje się dotkliwie odczuwać wielki brak ludzi fachowych zatrudnionych w Spółkach — czemu rady nadzorcze przez powoływanie fachowców na członków zarządu stale zapobiegać winny — uważa się dla wyrównania chwilowych braków urządzanie kursów spółkowych dla banków, Spółek Ziemskich i dla „Rolników“ za bardzo pożyteczne i wprost konieczne. Zaleca się jednakże, ażeby w nich udział brała nie tylko młodzież, ale także starsi członkowie zarządu i rady nadzorczej.“

Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie.

Potem referował p. dr. Rzepnikowski o obradach komisji nad kształceniem członków Spółek w sprawach spółkowych. Referent podniósł, iż im większe będzie wykształcenie w tym kierunku, tem lepszych będzie się można spodziewać wyników naszej pracy w Spółkach.

Referent proponuje rezolucję w następującem brzmieniu:

„Sejmik poleca korzystać z każdej nadarzającej się okazji, aby oświecać i kształcić nie tylko członków Spółek, ale nawet szerszą publiczność w sprawach spółkowych.“

Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie.

Następnie zabrał głos X. patron Adamski celem zareferowania o obradach komisji nad „Zasadami sprawności Spółek.“

Referent wywodzi, że Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością powinna dążyć do tego, by stosunek własnego do obcego kapitału był normalnym, (jak 1 do 3). Wtedy sprawność Spółki stanie się wielką.

Co do Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, to granica udzielania kredytu powinna być uwarunkowana nie tylko sumą gwarancyjną, ale także kapitałem własnym.

Ze względu na sprawność trzeba dbać o to, żeby w kasach była na wypłaty terminowe zawsze dostateczna ilość gotówki. Zważać trzeba na to, aby i na nieprzewidziane wypadki były dostateczne fundusze, które natychmiast zrealizować by można. Ksiądz Patron w tym względzie daje bardzo obszerne wskazówki i przedstawia następującą rezolucję:

„Sprawność Spółki polega:

a) na zachowaniu właściwego stosunku kapitałów własnych do obcych;

b) na przygotowaniu takiej ilości zasobów natychmiast płatnych, aby Spółki mogły nie tylko dokonać punktualnie wypłat obowiązkowych i przewidzianych, ale także nieprzewidzianych, a możliwych wypłat kapitałów obcych, przyjętych z krótkim terminem płatności.

Kapitał własny do obcego winien w Spółkach kredytowych zachować stosunek 1 : 3; wszelkie zaś zobowiązania Rolników i Spółek ziemskich nie powinny przekraczać kwoty powstałej przez zliczenie wpłaconych udziałów, rezerw i połowy kwoty odpowiedzialności wszystkich członków.

Sejmik poleca wszystkim Spółkom, aby pilnem ściąganiem udziałów oraz obfitem zaopatrywaniem rezerw starały się wzmocnić kapitały własne i nie ustawały w dążeniu do osiągnięcia właściwego stosunku kapitałów własnych do obcych.

Spółki pracujące kapitałem obcym przyjętym za krótkoterminowem wypowiedzeniem, powinny poza gotówką potrzebną na wypłatę zapowiedzianą, rozporządzać zasobem płatnych natychmiast bez straty dla spółki pieniędzy, wynoszących co najmniej trzecią część krótkoterminowych zobowiązań Spółki.

Do zasobów pieniężnych natychmiast płatnych, zapewniających Spółce sprawność wypłat, zalicza się: a) gotówkę, b) złożony w Banku Związku depozyt natychmiast płatny, c) primaweksle, nadające się do rodyskontu, d) nieobciążony kredyt w Banku Związku w kwocie jednej trzeciej własnych kapitałów Spółki z dodaniem zupełnie zapłaconych akcji Banku Związku.

Rezolucję tę przyjęto.

O uchwałach komisji na temat „Spółki a szerzenie zmysłu oszczędności“ referował p. d. Bajoński.

Komisja uważa, iż praca w kierunku tym jest nadzwyczaj ważną. P. dr. Bajoński przedkłada następującą rezolucję:

„Sejmik poleca, by Spółki nie spuszczały z oka ważności depozytów i przez możliwe udogodnienia starały się o powiększenie kapitałów jakoteż o przyrost deponentów w dobrze zrozumianym interesie współników służenia im dogodnym kredytem“.

Przyjęto ją jednomyślnie.

Następnie referował o uchwałach komisji na temat „członkostwo w Rolnikach a rolnicy“ p. J. Dziembowski, przedkładając następującą rezolucję:

„U ziemian brak jeszcze uznania, że siła Spółki „Rolnik“ jest zależną od ilości członków, że tylko Spółka finansowo silna może członkom dać w całej pełni korzyści.

Dotychczasowe sposoby traktowania nieczłonków jako odbiorców, nie spowodowały jeszcze pożądanej zmiany, pozyskania odpowiedniej ilości członków.

Zaleca się przeto, aby „Rolniki“ ograniczyły udzielanie kredytu do takich nieczłonków, których zapotrzebowanie roczne kredytu nie przekracza sumy 500 mk.

Rezolucję przyjęto.

Następnie referował p. dr. Rzepnikowski o wyniku obrad komisji nad kwestją „równoczesnego członkostwa w kilku Spółkach.“

P. dr. Karasiewicz przedkłada następującą rezolucję:

„Sejmik jak dawniej, tak i teraz stwierdza, że należenie do kilku Spółek tego samego rodzaju nie leży w interesie Spółek. W celu osiągnięcia tego poleca się, aby okoliczne Spółki na żądanie w poszczególnych wypadkach objaśniały siebie wzajemnie i aby w przyjmowaniu członków z okolicy drugiej Spółki zachowały należytą ostrożność.“

Rezolucję tę przyjęto.

Na tem zamknięto obrady drugiego dnia.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 25 bm. W miejsce zmarłego posła postępowego do sejmu pruskiego radcy sprawiedliwości Traegera odbędą się w berlińskim I szym okręgu wyborczym wybory uzupełniające. Uzupełniające wybory walmanów naznaczono na 30 b. m. Kandydatem wolnomyślnych jest dr. Mugdan, kandydatem socjalistów redaktor Görsch.

— Berlin, 25 b. m. Półurzędowy „Berl. Lokal-Anz.“ wobec doniesienia prasy niemieckiej co do kandydatów na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie zaznacza, że są to wszystko tylko przypuszczenia. W każdym razie Kiderlen Waechter nie wchodzi w rachubę a i kandydatura hr. Berastorffa bardzo jest wątpliwą, bo któż zajmie jego stanowisko w Waszyngtonie, również bardzo ważne i odpowiedzialne?

— Królewska Huta, 25 b. m. Na dzisiejszem posiedzeniu rady nadzorczej Tow. akcyjnego połączonych hut Królewskiej i Laura-huckiej zdano sprawozdanie z obecnego stanu finansowego połączonych przedsiębiorstw hutniczych. — Czysty zysk do rozporządzenia akcjonarjuszów w ubiegłym roku obrachunkowym wynosił 9 miljonów marek (w r. poprzednim 6,7 mil. mk) Rezerw ltd. odpisano 5,5 mil. mk. (w r. ubiegłym 4,7 mil. mk.) a 2 miljony przeznaczono do podziału pomiędzy akcjonarjuszów; dywidenda wynosi 6 procent (w r. ubiegłym 4 proc.) Z początkiem bieżącego roku obrachunkowego huty miały zamówień na towary wartości 22,1 mil. mk., w roku ubiegłym o tym samym czasie zamówienia wynosiły tylko 14,5 miljonów marek.

Rosja. Petersburg, 24 b. m. W petersburskich kołach dyplomatycznych zaczyna ujawniać się nadzwyczajne rozdrażnienie i zaniepokojenie z powodu sytuacji na Bałkanie, bo prawdopodobieństwa nabiera wiadomość, że państwa bałkańskie nie wierząc w pomoc Rosji, utworzyły trójprzymierze serbsko bułgarsko czarnogórskie. Ambasador rosyjski w Konstantynopolu zawezwał rząd turecki energicznie do przeprowadzenia reform na Bałkanach.

— Warszawa, 25 bm. W Warszawie po raz pierwszy toczył się przed sądem wojennym proces na podstawie nowej ustawy karnej przeciwko czterem osobom, oskarżonym o zdradę stanu. Skarga zarzuca im, że w r. 1909 wydali Prusom plan mobilizacyjny, który zginął w kancelarji pułku piechoty w Ostrowie w gub. łomżyckiej. Przesłuchano 20 świadków, po większej części oficerów sztabowych. Oskarżeni przyznali się do winy (?). Handlarza koni, Synichę Lipschitza skazano na 14 i pół roku robót przymusowych, kopistę kancelarji pułkowej Piotra Nowlańskiego na 15 lat

---

3

Tajemnica grobu.

Powieść z włoskiego.

(Ciąg dalszy).

Procesja przeszła. Zjawienie znikło — ale ta jedna chwila zmieniła całe moje życie.

Nowa epoka rozpoczęła się teraz.

Nie potrzebuję opisywać obszerniej następnych tygodni — dosyć, że ożeniłem się z nią! My neapolitańczycy nie tracimy dużo czasu przy takich sprawach. Kochamy i żenimy się! A potem?

Jedni mówią: Włosi są niestali.

Inni twierdzą: Szał mija prędko.

Ale nie!

My nie jesteśmy tak niestałymi, jak ludzie sądzą.

Małżeństwu naszemu nic w drodze nie stało. Dziewczyna, o którą się starałem, była córką pewnego podupadłego szlachcica z Florencji, który utrzymywał się nędznie z kart i ruletty w Monte-Carlo. Wychowana w klasztorze, zaznym z ostrych i surowych zasad, nie znała świata i jak ojciec mi ze łzami w oczach zapewniał, była tak niewinna, jak kwiatek na ołtarzu Matki Boskiej. Wierzyłem mu, bo skądżeby ta śliczna, urocza istota miała wiedzieć, co to jest grzech?

Prosiłem gorąco o przyspieszenie ślubu i ojciec zgodził się chętnie na wszystko. Pragnął on pewnie równie gorąco pozyskać bogatego zięcia.

W końcu czerwca odbył się nasz ślub i obecność Gwidona upiększyła mi jeszcze więcej ten najszczęśliwszy dzień mego życia. Wesołość jego i uprzejmość zachwycały wszystkich.

— Cieszę się — rzekł do mnie po powrocie z kościoła — że usłuchałeś mej rady. Ciche wody są niebezpieczne. Zaślubiłeś jednę z najpiękniejszych dziewczyn we Włoszech.

Uścisnąłem mu rękę i uczułem wyrzuty sumienia na myśl, że on teraz nie zajmuje już pierwszego miejsca w mem sercu. I żal mi było na chwilę przeszłości, ale gdy spojrzałem na moją ukochaną Ninę — zapomniałem o całym świecie. I nie widziałem nikogo tylko ją — i nie słyszałem nic — tylko jej wdzięczny, słodki głos.

Szczęście moje było niezmierne. Każdy dzień był nowem świętem. Nie mogłem się nasycić widokiem mej żony, piękność jej oślepiała mnie i po kilku tygodniach byłem jej najuleglejszym niewolnikiem.

Nina wiedziała dobrze, jak słabym jestem wobec niej i jak jedno jej spojrzenie wystarcza, abym wypełnił rozkazy. Ach, ona wiedziała...

Ale czemu mam się męczyć temi wspomnieniami?

Każdy mężczyzna, skończywszy lat dwadzieścia, umie opowiadać o sztukach płci pięknej, o słodkich spojrzeniach, o szeptach i o westchnieniach, któremi zdobywają sobie serca najpoważniejszych i najzacniejszych ludzi.

Czy Nina kochała mnie?

Przypuszczam, że — tak. Gdy sobie uprzytomnię owe dni, muszę wyznać, że jestem nawet przekonany, że mnie kochała, ale tak, jak dziewięćdziesiąt na sto — kobiet kocha, to jest dla egoizmu i pieniędzy. Wszakże ja jej niczego w świecie nie odmawiałem. Więc czy to jej było winą, że byłem tak nierozsądnym i widziałem w niej anioła? Dom nasz był otwarty dla gości, a salon nasz był środkowym punktem najwytworniejszego towarzystwa z Neapolu i okolicy. Wszyscy podziwiali moją żonę, jej piękność i uprzejmość zachwycały każdego. Mój przyjaciel, Gwidon Femari uwielbiał ją również i to właśnie czyniło mi go jeszcze o wiele droższym. Ufałem mu jak bratu — przebywał on całemi dniami u nas, przynosił Ninie kwiaty i drobne podarunki i okazywał jej prawdziwie braterskie przywiązanie. Umiałem ocenić moje szczęście — miłość — bogactwo — przyjaźń — wszystko to posiadałem, czy więc mogłem żądać jeszcze czegoś więcej na świecie?

Nie żądałem, a jednak otrzymałem. Na początku maja r. 1882 urodziła nam się córeczka, śliczna i biała, jak lilijka, której wonne kwiaty otaczały teraz właśnie nasz dom.

Przyniesiono mi maleńką na werandę, gdzie z Gwidonem jadłem śniadanie. Jakie to ładne było dziecię — otulone w białe kaszmiry.

Z prawdziwem nabożeństwem wziąłem je na ręce — dziecina otworzyła oczki, duże i czarne, jak oczy Niny, a w ich czystej głębi tlała jeszcze dotąd jakaś boska iskra.

Ciąg dalszy nastąpi.

Mniejsza
parowa cegielnia
bardzo tanio do sprzedania lub do zamienienia na dom lub gospodarstwo. Łask. zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. 4006.

Skład piwa
połącz. z **fabryką wody selterskiej,** 10 lat istniejący jest z powodu innego przedsięb. zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. 3989.

Mam ca **500 ctr. dobrych zimowych**
jabłek i gruszek
do oddania.
Antoni Jankowski,
Krzywiń (Kriewen).

Do wynajęcia
przy **ulicy Głogowskiej 84**
skład
wraz z urządzeniem składowem.

Poszukuję **nauczyciela,** któryby **udzielał prywatnej lekcji** prow. książkowości od 1. 10. 12. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 4076

Stelmach kołodziej
poszukuje miejsca
na dominium z zaciężnikiem zaraz lub od Nowego Roku. Zgłosz. do eksp. Wielkopol. pod nr. 4054

robót przymusowych, a oskarżonych dawniejszych dwóch żołnierzy uwolniono.

Austrja. Wiedeń, 25 bm. W mowie tronowej, którą cesarz austrjacki przy przyjęciu delegacji odczytał, podpadł uwadze ogólnej zwrot, oznaczający położenie na Bałkanie, jako niewyklarowane. Również w rozmowie z prezydentem austrjackiej delegacji, Dobernigiem, zauważył cesarz: „Są to teraz trudne stosunki."

— Wiedeń, 24 bm. Cesarz austrjacki przyjmował wczoraj na audjencji ekskróla Portugalji, Manuela, przyczem mu okazywano honory przysługujące monarsze panującemu. Również jedna z politycznych korespondencji notuje fakt ten, wymieniając Manuela z przysługującym mu tytułem królewskim.

— Budapeszt. 25 bm. W dobrze poinformowanych kołach potwierdzają wiadomość, jakoby prezydent ministrów Lukacs i marszałek parlamentu węgierskiego hr. Tisza na pewno zamierzali podać się do dymisji. Prezydent ministrów Lukacs podobno już podczas wczorajszej swej audjencji u cesarza przedłożył prośbę o zwolnienie go ze służby. Jako następcę jego wymieniają obecnego ministra oświaty, hr. Zichy i dawniejszego prezydenta ministrów, hr. Khuen-Hedervary.

Turcja. Konstantynopol, 25 bm. Poseł serbski ponowił u rządu tureckiego kroki celem uzyskania pozwolenia na przewóz przez Turcję materjałów wojennych, zatrzymanych w Skoplje. Z poważnej strony serbskiej oświadczają, że dalszy upór ze strony Turcji może mieć dla niej skutki bardzo nieprzyjemne, bo opinja publiczna w Serbji bardzo jest wzburzona z powodu takiego oporu ze strony Turcji.

— Konstantynopol, 25 bm. W dolinie pod Adrjanopolem odbędą się manewry armji tureckiej, w których udział mają wziąć części pierwszego, drugiego i trzeciego korpusu, ogółem 50 tysięcy ludzi.

Włochy. Rzym, 25 bm. W kwestji obsadzenia arcybiskupstwa w Kolonji donoszą, że kapituła przesłała rządowi listę kandydatów. Rozchodzi się o duchownych kierunku umiarkowanego, tak że niema obawy jakichkolwiek trudności ze strony rządu, prędzej Watykan nowi kandydaci by się mogli niepodobać.

Bułgarja. Białogród, 25 b. m. Miarodajne koła polityczne spodziewają się po zjeździe Sasonowa z Greyem skutków na uregulowania stosunków narodowościowych w Turcji a przez to i wzmocnienia i rozwoju elementu serbskiego. Oczekują one samorządu Staroserbji z Sandczakiem i Nowymbazarem, które to żądanie Serbji zakomunikowały narodowi angielskiemu gazety londyńskie. Tylko w ten sposób, zdaniem tych kół, może być pokój zapewniony, w przeciwnym razie utrzymanie pokoju przeciw wzburzonym masom narodu będzie niemożliwem.

Hiszpanja. Madryt, 25 bm. Dzisiaj o północy wszyscy kolejarze w Katalonji przystąpili do strejku, skutkiem czego ustał wszelki ruch kolejowy.

Anglja. Londyn, 25 bm. W ciągu manewrów torpedowców w morzu północnem przedarła się czerwona flotyla, oznaczająca flotę niemiecką, pod osłoną mgły przez flotę niebieską i dostała się aż do wybrzeża Berwick, gdzie wylądowała żołnierzy morskich. Berwick jest punktem na północno-wschodniem wybrzeżu Anglji, najbardziej narażonym na napad, gdyż linje drogi żelaznej i telegraficzne ciągną się na długość kilku mil nad morzem.

Repertuar teatru polskiego.

— W czwartek, dnia 26 b. m. „Krysia Leśniczanka", operetka w 3 aktach B. Buchbindera, muzyka G. Jarno. Ceny operowe.

— W piątek, dnia 27 b. m. z powodu przygotowań do sztuki „Eros i Psyche" przedstawienia nie będzie.

— W sobotę, dnia 28 bm. „Eros i Psyche", powieść sceniczna w 7 obrazach Jerzego Żuławskiego.

— W niedzielę dnia 29 bm. — po południu „Halka". Opera Moniuszki w 4 aktach.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie K Ignatowicza, dom towarowy, Stary Rynek.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 26 września 1912.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Kto nie zapisał jeszcze „Wielkopolanina"** niech uczyni to **niezwłocznie,** gdyż później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Powieść

„Tajemnica grobu",

którą rozpoczęliśmy we wtorek jest tak zajmującą, iż oderwać się od niej nie można. Zaciekawienie wzrastać będzie od numeru do numeru.

* **Poznań.** Towarzystwo czeladzi piekarskiej podaje niniejszem wszystkim kolegom do wiadomości, iż pierwsza lekcja kursu książkowości odbędzie się we wtorek, dnia 1 października w lokalu izby rzemieślniczej przy ulicy Rycerskiej. Zgłoszenia oraz honorarjum przyjmuje p. Szydłowski, przy ul. Półwiejskiej 40, lub na pierwszej lekcji. — O liczne zgłoszenia uprasza Zarząd.

— Nowy magazyn mebli i towarów wyścielanych otwierają w Poznaniu pp. Franciszek Orcholski i Józef Kosmowski pod firmą Orcholski & Co. przy ulicy św. Marcina nr. 4. Rzetelnością, punktualnością i fachową obsługą — p. Orcholski jest bowiem dobrym fachowcem — zamierza firma ta zaskarbić sobie zaufanie klienteli, prosząc o poparcie swego przedsiębiorstwa.

— Nową skrzynkę do listów przytwierdzono na domu przy narożniku ulicy Butelskiej i Ślusarskiej.

— Pochód protestancki. W Poznaniu odbywa się zjazd luterskiego Towarzystwa Gustawa Adolfa. Wczoraj o godzinie 9 odbył się pochód od pomnika Bismarcka przez miasto aż do zboru ewangielickiego na Grobli, gdzie się odbywały nabożeństwa w kościele i na podwórzu. W pochodzie brały udział dwie orkiestry, dalej młodzież, dzieci szkolne, starsi i około 200 pastorów z całych Niemiec i z zagranicy. Pochód ten miał pewnie być manifestacją przeciwko katolicyzmowi. Przy odgłosach trąb śpiewano pieśni luterskie. Wieczorem odbywały się w kilku lokalach zebrania, na których pastorzy wygłaszali mowy. — Ma to pewnie być odpowiedzią na kongres eucharystyczny we Wiedniu odbyty.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem Katarzyny Koźnickiej w Obrzycku, właścicielki składu obuwia. Zawiadowca masy konkursowej kapitalista p. Podkomorski z Obrzycka przyjmuje zgłoszenia do 1 listopada.

* **Zbrodniczy napad.** W okolicy Wągrówca gdy pisarz gospodarczy wracał od kontroli udoju, zaczaił się 18 letni fornal Stanisław Grunwald z widłami za drzwiami stajni i uderzył niemi pisarza tak silnie i niespodzianie w głowę, że ten krwią zalany natychmiast bez przytomności padł na bruk. Podnieśli go dwaj inni fornale i docucili dopiero po upływie blisko godziny. Grunwalda uwięziono na dworcu dnia następnego, gdy pociągiem chciał uciec i odstawiono go do więzienia śledczego w Wągrówcu. Przyczyną tego czynu była zemsta, ponieważ pisarz doniósł rządcy, iż ów fornal koniom obroku nie polał wodą.

* **Wiec w Szamotułach.** W sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 4 po południu na sali p. Sundmanna wiec przedwyborczy. Nowe prawo zobowięzuje do ubezpieczenia od 1 stycznia roku 1913 wszystkich pomocników handlowych, kierowników instytucji, sekretarzy adwokackich, pomocników aptekarskich, urzędników gospodarczych, gorzelników, kucharzy, werkmistrzów, buchalterki, guwernerki, bony, sprzedawaczki, nauczycieli prywatnych i t. d. Również interesowani są wszyscy pracodawcy powyższe osoby zatrudniający. Bliższe wyjaśnienia o ubezpieczeniu i naukę o wyborach wygłosi przezes Zjednoczenia Młodzieży kupieckiej p. Czesław Bugzel z Poznania. Wszystkich interesowanych prosimy zatem o jak najliczniejszy udział, gdyż leży to w interesie każdego obowiązanego do ubezpieczenia.

Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej
w Szamotułach.
W. Hołoga, prezes. J. Jęczkowski, sekr.

* **W Gnieźnie** wybuchł wczoraj rano strejk robotników spedytorskich, zorganizowanych w Związku Zawodowem Polskiem. Właściciele nie chcieli przystać na przedłożone im nowe warunki płacy i pracy.

* **Bydgoszcz.** W przyszłą niedzielę, d. 29 września odbędzie się tu poświęcenie kościoła dla katolików Polaków przy ul. Berlińskiej. Będzie to tylko tak zwana benedykcja. Uroczysta konsekracja z udziałem biskupa odbędzie się dopiero w przyszłym roku.

* **Poniec.** W dół do ustępu wpadło trzyletnie dziecko robotnika kolejowego Tuschmanna. Gdy to matka zobaczyła, pobiegła po sąsiadkę, aby ta pomogła jej wyciągnąć dziecko, bo sama nie miała tyle odwagi. Niestety sąsiadce nie było znów tak bardzo spieszno, to też zanim przybyła, pomoc okazała się zbyteczną, bo dziecko już nie żyło.

* **Ostroróg.** Koło śpiewu św. Cecylji w Ostrorogu urządza w niedzielę, dnia 20 bm. na sali p. Michalskiego obchód na cześć X. Skargi oraz Kraszewskiego. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Program wielce urozmaicony.

* **Morderstwo rabunkowe w Katowicach.** We wtorek po południu popełniono w banku Köhler & Janiszewski przy ul. Sedańskiej w Katowicach napad rabunkowy. Nieznany dotychczas mężczyzna wszedł do lokalu bankowego z prośbą, by mu zmieniono banknot na 5 koron. W chwili, gdy kasjer Całka się zabierał do zadośćuczynienia prośbie, został wystrzałem rewolwerowym w głowę niebezpiecznie ranny. Na odgłos strzału pospieszył książkowy Noblik na pomoc, lecz i on został niebezpiecznie ranny w głowę. Złoczyńca zbiegł niepoznany z kilkaset markami. Ranny książkowy Noblik zmarł krótko po tem; kasjer Całka walczy ze śmiercią. Morderca ma wspólnika, który czekał na niego w przedsionku banku. Ogółem zabrali obydwaj około 1000 marek. Zbiegli oni w kierunku ku Zabrzu.

* **O pieśń** „Jeszcze Polska nie zginęła". Przed izbą karną w Bytomiu stawał kupiec p. Stanisław Popieliński, oskarżony o podburzanie do gwałtów. W Rozbarku odbyła się zabawa Towarzystwa śpiewackiego „Harmonia", którego prezesem był swego czasu oskarżony. Podczas zabawy popisywało się Towarzystwo śpiewami, i odśpiewało też pieśń „Rozproszeni po wszem świecie", której zwrotka ostatnia brzmi dosłownie, jak zwrotka pierwszej znanej pieśni legionów. Przed pół rokiem zostało dwóch członków zarządu skazanych na 60 i 30 marek za tę samą sprawę, lecz przewodniczący wtenczas przebywał gdzieindziej i sąd nie mógł go ukarać równocześnie. W tem, że oskarżony jako przewodniczący dozwolił na odśpiewanie tej pieśni, dopatrzył się sąd podburzania do gwałtów i skazał go na 100 marek kary lub 20 dni więzienia.

* **Psie mięso jako środek żywności.** Jak się z urzędowej statystyki dowiadujemy, jest Saksonja eldoradem dla lubowników psiego mięsa, a w niej miasto Kamienica stoji na pierwszem miejscu. A statystyka w tym razie jest nawet trochę niedokładną, gdyż podaje tylko psy, które w rzeźniach zostają zabite. Podług statystyki więc zjedzono w samej Saksonji 69,400 funtów psiego mięsa. W Kamienicy egzystują nawet restauracje, które tylko potrawy z psiego mięsa podają. Za funt mięsa płacą one mniej więcej 40 fen. Dużo też mięsa psiego spożywają w okolicach Harcu.

* **Masowe otrucie mięsem.** W Sülz i Klettenberg zachorowało około 20 osób pod oznakami otrucia mięsem. Pewien 11-letni chłopiec zmarł.

* **Rzeźnicy a drożyzna.** Kolonja. Przewodniczący reńsko-westfalskiego stowarzyszenia obwodowego w niemieckim związku rzeźników wysłał petycję do ministra rolnictwa, by do prowincji nadreńskiej i westfalskiej wprowadzać można bydło przy koniecznych środkach ostrożności. — Dysseldorf. Rzeźnicy z Duisburga zaprotestowali przeciwko wprowadzaniu i sprzedaży mięsa z Danji przez miasto. — Zgorzelice. Magistrat tutajszy sprowadził mięso z Danji, które po raz pierwszy zostało sprzedane. Ceny naznacza magistrat.

* **Kalendarz.** Piątek dn. 27 września: Przen. św. Stanisława. Wschód słońca o godzinie 5 minut 55, zachód słońca o godzinie 5 minut 46.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 25 września.

Zapowiedzie:

Ślusarz Kurt Vielstich z Huldą Fischer. Dzierżawca domeny Karol Pirscher z Gertrudą Thiele. Szewc Gustaw Franke z Almą Benschuh.

Urodziny:

Syna: Dzierżawca król. domeny Kurt Bardt. Woźny kasowy Walenty Jóźwiak. Werkmistrz Ernest Hering. Przewodniczący biura Feliks Antoszewski. Robotnik Antoni Napierała. Kupiec Robert Woisch. Niezam. W. S.

Bliźnięta: 2 chłopców: Czeladnik ciesielski Augustyn Kuhn.

Córkę: Kontroler Gustaw Bremer. Cieśla Robert Noack. Czeladnik ciesielski Stanisław Ziętkowiak. Robotnik Marcin Nowak. Ślusarz Maks Otte. Kupiec Władysław Stroiński. Niez. Z. M.

Umarli:

Zamężna Marja Konieczna z domu Rachwalik 39 l. Przewodniczący biura Ludwik Jaworski 51 l. Lota Zellmann 16 dni. Robotnik Andrzej Bączkowski 38 l. Zam. Rozalja Barwińska z d. Jarmuszkiewicz 40 l.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 26 września 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika")

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	207	193	183
Żyto	167	162	157
Jęczmień	190	178	166
Owies	171	161	156

[Wszystko za 100 kg. netto franko Poznań]

Poznań, 26 września 1912.
[Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym].
Cena za 100 kilogramów.

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,70	19,30	18,30
Żyto	16,70	16,20	15,70
Jęczmień	19,00	17,80	16,80
Owies	17,10	16,10	15,60

Miejski targ na bydło. — (Sprawozdanie) z targu bydła.
Poznań, dnia 25 września 1912).
Spędzono lub zwieziono:

85	sztuk bydła rogatego
30	„ cieląt
583	„ świń
0	„ owiec
0	„ kozy
698	sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze	50—52
b) pełnomięsne, młodsze	43—47
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	16—40
d) mało pasione	—

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	53—55
b) młode, mięsite, nie utuczone i starsze utuczone	48—50
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	42—47
d) mało pasione, każdego wieku	33—38

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	52—54
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	44—46
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	39—45
d) średnio pasione krowy i jałowice	33—38
e) mało pasione krowy i jałowice	22—28

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	35—42
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	28—34

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	89—90
b) najwyborowsze cielęta utuczone i odsadzone	72—75
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone	64—68
d) pośledzie cielęta nie odsadzone	64—68

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi	68—74
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	60—65
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	58—62
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	56—60
e) mięsne	53—57
f) maciory	50—60

Interes był spokojny. Targ uprzątnięty.

Wrocław, dnia 24 września 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	pośl. tow. najn. cena
Pszenica biała	20,20	19,70	19,20	18,30	18,20	17,90
Pszenica żółta	20,10	19,20	19,10	18,20	18,10	17,80
Żyto	16,70	16,30	16,20	15,70	15,60	15,10
Jęczmień	16,50	16,20	16,10	15,80	15,70	15,00
Owies	20,60	20,10	20,00	20,10	19,80	19,50
Groch Wikt.	24,00	23,00	22,00	21,00	20,00	19,00
Groch mały	21,50	21,00	19,30	18,80	18,00	17,50

Bydgoszcz, dnia 24-go września 1912.
[Sprawozdanie izby handlowej]. Pszenica śląska, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murzonki 210 mk., pstra 130 funtów wagi, 206 marek, czerwona 130 funtów wagi, 186 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 171 mk., 119-20 funtów, 166 mk. 115 funtów 161 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 164 — 178 mk. — Jęczmień dla browarów 174 — 195 marek. — Groch pastewny 170 - 190 mk. — Owies 164 do 175 mk., na konsumcję 175 - 190 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Trzy razy dziennie

przez pewien czas regularnie zażywana Scotta Emulsja czyni

wątłe dzieci silnemi i wesołemi.

Lecz tylko musi być prawdziwa Scotta Emulsja, żadne naśladownictwo.

Młody człowiek
23 l. licz., żonaty, od wojskowości całkiem wolny **poszukuje** zaraz lub później **miejsca** jako **woźny** do Towarzystwa. Łask, zgł. do eks. Wielk. p. nr. 4074.

Młodszy
pomocnik
oraz **uczeń** mogą się zaraz zgłosić do handlu kolonialnego
Fr. Pasikowski,
św. Wojciech 26-27.

Biegłą
ekspedjentkę
do handlu bławatów od 1. 10. br. przyjmie
M. Szydlarski,
Szamotuły — Samter.

Do mego interesu kolon. i restauracji poszukuje od 1-go października br.
sprzedawaczki
która musi być dzielną w swym zawodzie. **A. Brucks,**
Lubasz Kr. Czarnikau.

2 uczni
lub **wolontarjuszy**
przyjmie każdego czasu
B. Piojda, ul. Wroniecka 12,
Skład towarów kolonialnych.

Ucznia
do destylacji win i cygar poszukuje najchętniej z małego miasta nie niżej lat 17
W. Antkowiak, Kurnik.



Parasole

damskie 1^{75} 2^{25} 2^{35} 2^{75} 3^{25} $3^{50}_{m.}$ i droższe

męzkie 1^{95} 2^{25} 2^{50} 3^{25} $4^{00}_{m.}$ i droższe.

Gumowe płaszcze :-: Peleryny nieprzem. :-: Czapki sportowe.

poleca w wielkim wyborze i znanych tanich cenach.

K. Jgnatowicz

Poznań, Stary Rynek 65|69.

Zaginął brunatny wyżeł

kopiowany, białe piersi, nogi białe, szczególne oznaki, po których takowego poznać można. O łaskawe oddanie uprasza **Karpiński,** ulica Wodna nr. 7 Ostrzegam przed kupnem.

Cegielnia

parowa, od wielu lat dobrze zaprowadzona, połączona z fabryką wyrobów cementowych, położona tuż przy mieście powiatow. nad szosą, do której 70 mórg pszennej ziemi oraz masyw budynki należą, jest wraz z kompletnym żywym i martw. inwent., żniwami, jako i wszelkiemi zapasami przy małej wpłacie natychm. do sprzedania. Pokład gliny starczy na około lat 30. Roczna produkcja cegły wynosi ok. 2 mil. i tak wiele dachówki oraz cementow. wyrobów. Świetna egzystencja dla rodaka. Zgł. do eksp. Wielk. dod nr. 3960.

Salon golarsko-fryzjerski

w rynku w mieście położony na sprzedaż za 1 500 mk.. Rocznie czystego zysku pod gwarancją 3—4 000 mk. Istnieje już 30 lat, stałych abonentów przeszło 200. Dzierż. rocz. wraz z pom. 240 mk. **P. Warzecha, Krotoszyn,** Kalischerstr. 19.

Szwaby

i francuzy niszczy i tępi bezpowrotnie **TANATOL 40 fen.** Sprzedają **drogerje i apteki.**

Trzy właściwości

masła roślinnego z mleka migdałowego

Sanella

(trwała margaryna)

Wypróbowana trwałość
Niedościgniona w jakości
Oszczędna w użyciu

Tylko prawdziwa z podpisem wynalazcy tajn. radcy medyc. prof. dr. Oskara Liebreich

Naśladownictwa odsunąć.

Liebreich

Jedyni producenci: Sana Gesellschaft m. b. H, Cleve.

Kassa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki potrzebny płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału

3½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem

i po za tem podług umowy.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro

Przyjmuje przed południem od godz. 9—1, po południu od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby złote itd.

po cenach nader przystępnych

Praktyka od roku 1890. 4502

Nowości

jesienno-zimowe

już nadeszły.



Kostjumy, spódnice,
paletoty kolorowe,
paletoty czarne,
paletoty pluszowe,
paletoty astrachanowe,
peleryny,
płaszcze wieczorne,
gotowe suknie,
okrycia dla dziewcząt,
kołnierze futrzane,
mufki i serdaki.

M. Malinowski

Największy specjalny magazyn okryć damskich.

Stary Rynek 57 parter i I piętro.

Folwark

około 500 mórg dobrej, średniej ziemi, z dobremi łąkami i śliczn. parkiem jest do sprzedania lub w zamian na mniejsze gospodarstwo. Hipoteki stałe. — Zgłosz. do eksped. Wielk. pod nr. 4075.

Wydzierżawię na lat 12 osobno położony

folwarczek

267 mórg obszaru i **drugi** w obszarze 97 mórg.

Bliższych wiadomości udzieli tylko za przysłaniem 10 f. na porto **Dominium Mechlin** p. Śrem (Schrimm).

---

29 mórg ziemi

dobrze uprawnej, inwentarz żywy i martwy, budynki z gotowem żniwem, każdej chwili na **sprzedaż** lub **w dzierżawę.** Cena nabycia 16.000 mk., wpł 4—5 tysięcy mk. Zgłosz. przyjmuje **A. Łuczewski, Gniezno,** (Gnesen) Lorenzstr. 22.

DOM

mieszkalny z ogrodem, należ. do p. **Magdal. Woźnej** w Winiarach przy ul. Wawrzyńca jest zaraz do sprzedania. **J. Połczyński, Winiary,** kurator sądowy.

Szukam dzierżawy

każdego czasu

Gościńca dominialn.

najchętniej takiego, gdziebym zarazem jako murarz mógł pracować. Zgłosz. przyjm. ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 4029.

Poszukuję natychmiast biegłej

ekspedjentki

do mego składu średnich bławatów. Reflektantki władające polskim i niemieckim językiem mają pierwszeństwo. Oferty z podan. pensji przy woln. utrzymaniu upr. **A. Schostag, Neuwelzow** bei Kottbus.

Czeladź krawiecka

może się zgłosić na samodzielną pierwszorzędną pracę. **Zieliński,** Sty Marcin 64 I.



Butelki tak zwane cudowne bez ognia trzymające płyn 24 godziny gorący po mk. 3.50
Kasetki stalowe do pieniędzy z ang. kluczem po mk. 4.50
Aparat do golenia srebrz. w etui po mk. 3.— z ostrzem „Gillette"
Zapałki 55 000× się zapalające (benzyną) po mk. 2.50



Nożyki z srebrnej stali po mk. 2.— metalowe „ „ 5.—
Łóżka podług ryciny ang. 194×84 cm. po mk. 22.50.
Postumenty do garderoby i umywalki



Konwie

do transp. mleka 20 ltr. po mk. 6.75 z jednej sztuki stalowe bez gumy podług ryciny po mk. 10.50.



Zaluzje do okien po cenach najtańszych za podaniem miary dokładnej.

Do prania

„Johna" całą parą po mk. 30.—, 35.—, 40.— za szt.
Maglownie stołowe-pokojowe i angielskie.
Ramy do firan susz. po mk. 12.— i 15.— za szt.



Żelazka do prasowania gazowe, elektryczne i spirytusowe.
Aparaty do gotowania na zapas jarzyn, owoców, mięsa itd. Cena za aparat z 30 słojk. tylko mk. 25,50.
Wanny nasiadowe, zwyczajne bujane, oraz całkowite urządzenia do łazienek. Wanna wedle ryciny kosztuje mk. 15.—.



Meble ogrodowe, metalowe, drewniane i trzcinowe,
Do lodu szafy najlepszego fabrykatu Eschebachapolecają

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz,
Poznań Bazar — Nowa ul. 7|8. Tel. 3565

Bławatnik,

biegły ekspedjent, potrzebny od 1. 10. b. r. Do zgłoszeń uprasza się o dołączenie świadectw i fotografji, oraz podanie wymaganej pensji przy wolnym stole i stancji. **W. Majewski,** 3985) Kcynia Exin.

Czeladnika stelmadskiego

przyjmie zaraz **F. Kube, Jeżyce,** ul. Poznańska nr. 3.

Potrzebny od 1. 1. 1913

włódarz

w młodszym wieku z **zaciężnikami** i

fornal

z **zaciężnikiem** do **Dom. Sarbinowo** p. Punitz.

Kosiarze Kosiarze

Mężczyźni 2 mk., kobiety 1.50 mk. dzienki, kartof. i mleko. Cwikła za mrg 14 mk., kartof. za kosz 60 fr. 7—8 fen., posz. natychm. na pracę jesien. i zim. **Edward Koltermann, Berlin,** Breslauerstr. 18, gewerbsmässiger Stellenvermittler. (Amt Königstadt 13525). Podróż wolna. Na życz. nastąpi sprowadzenie ludzi.

Ucznia

poszukuję od 1. 10 br. do mego składu kolon., delikat., drogerji, win i cygar. **Fr. Gierszewski, Lwówek** (Neustadt b. Pinne)

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania **Drukarnia „Wielkopolanina."**

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.